

Tematem opowiadań są ekscytacje artystyczne i ich skutki. Liryczny bohater, najczęściej niezbyt społecznie przystosowany, ale zanurzający się w doznaniach estetycznych, niepomiernie wrażliwy i poszukujący, ujawnia swoje marzenia i kończy u progu szaleństwa lub halucynacji. [...] Sztuka jest tu świątynią, w której trzeba chodzić na palcach i w nabożnym skupieniu oglądać ściany. Prawdziwi artyści mają oczy pałające natchnieniem i wiadomo, że nikt się tu nie roześmieje swawolnie lub głupio. Różnorakie egzaltacje świadczyć mają wyraźnie o trafnym konsumowaniu arcyzmu, a wrażliwość artysty zdaje się nie mieć granic. [...] Autor potrafi w przekonujący sposób udowodnić, że w zwykłych przedmiotach kryje się moc tajemnic, a czar jest funkcją pewnej umiejętności spostrzegania.

Tomasz Wach, *Opowiadania o skutkach artystycznych ekscytacji*, „Nowe Książki” 1989, nr 12.

Nie waham się nazwać tytułowego opowiadania natchnionym – ponowna lektura w pełni potwierdziła odczuty przed laty zachwyty. [...] To rzadki przykład syntezy sztuk [...] opowieść wpisuje się w bogatą (i nie rzadko graniczącą z dziwactwem) tradycję opowiadań antykwarycznych, ale wzbogaca ją i ożywia pulsowaniem młodości, entuzjazmem, który przekracza granice antykwarycznej pasji i kończy się utożsamieniem z innym – w szaleństwie. *Wariacje z fletem* mają swój oryginalny rytm, styl z lekka archaizowany, zmienność fletowych pasażów. [...] Pozostałe opowiadania, choć nie dorównują siłą utworowi tytułowemu, w mniejszym lub większym stopniu ulegają tej samej poziomej logice. [...] Próba wyjścia z zaklętego kręgu stają się powroty do dzieciństwa do świata bezpiecznego i fascynującego (świetna ewokacja łódzkich tramwajów z lat pięćdziesiątych w opowiadaniu *Tramwajem do szczęścia*). Ale nawet śmierć nie daje gwarancji skutecznego powrotu. Pozostaje czekać na sen.

Jan Zieliński, *Igranie z jednorożcem*, „Odra. Miesięcznik społeczno-kulturalny”